

## DANIA PRZECHODZI DO OFENSYWY WS. NORD STREAM 2. MOŻLIWE NAWET 3-LETNIE OPÓŹNIENIE

---

Uregulowanie strefy spornej między Polską a Danią otworzyło możliwość poważnego opóźnienia budowy Nord Stream 2. Źródła w Kopenhadze donoszą, że rząd chce wykorzystać tę szansę.

[Duński dziennik Politiken informuje](#), powołując się na kilka źródeł „bliskich procesowi decyzyjnemu”, że „najprawdopodobniej” rząd w Kopenhadze zażąda od Nord Stream 2 przedstawienia trzeciego wariantu przebiegu gazociągu przez dawną „szarą strefę” między Polską a Danią.

Dotychczas Dania nie wyraziła zgody na budowę gazociągu w obu wariantach przedłożonych przez inwestora. Pierwszy z nich zakłada przebieg Nord Stream 2 przez duńskie wody terytorialne na południe od Bornholmu. W tej kwestii Dania ma prawo zablokować projekt.

Alternatywny wariant gazociągu przebiega na północ od Bornholmu, w duńskiej wyłącznej strefie terytorialnej. W tym przypadku Dania nie może zablokować budowy, ale z uwagi na przebieg przez obszar Natura 2000 – ławicę Rønne - Duńczycy mogliby negatywnie oddziaływać na projekt za pośrednictwem instytucji europejskich.

Uregulowanie „szarej strefy” – spornego obszaru Bałtyku o powierzchni ok. 3600 km<sup>2</sup> – i wyznaczenie dokładnego przebiegu polskiej i duńskiej wyłącznej strefy ekonomicznej, otworzyło drogę do wniosku o przedstawienie trzeciego wariantu przebiegu gazociągu, co mogłoby znacząco opóźnić jego realizację.

„Wariant, w którym Dania wniesie o zbadanie kolejnej trasy gazociągu przez Nord Stream 2 jest możliwy. By tak się jednak stało, najpierw musi dojść do wejścia w życie umowy o podziale "szarej strefy" oraz do odrzucenia przez Duńczyków pierwotnie proponowanej trasy Nord Stream 2 przez duńskie wody terytorialne. Wówczas duńskie urzędy będą w pełni uprawnione do tego, by polecić Nord Stream 2 AG analizę nowego wariantu przebiegu” – komentuje tę sprawę Mateusz Kubiak, analityk firmy Esperis.

Zlecenie inwestorowi dokonania analizy trzeciego wariantu nie tylko zwiększy koszty inwestycji, ale również znacznie wydłuży trwającą już budowę. Eksperci już teraz są zdania, że harmonogram prac uległ wydłużeniu. Dodatkowe obowiązki nałożone przez Duńczyków mogłyby skutkować nawet kilkuletnim opóźnieniem.

„Rosjanom ciężko będzie to oprotestować, bo sami przed laty wskazywali, że najlepiej byłoby poprowadzić Nord Stream 1 właśnie przez szarą strefę. W takim przypadku Rosjanie musieliby przynajmniej zbadać nową trasę - to już mogłoby potrwać do 2020 roku. Jeżeli zaś miałyby rozpocząć się nowy proces aplikacyjny dla wariantu przez "szarą strefę", oznaczałoby to kolejne długotrwałe

konsultacje” – dodaje Kubiak.

„Nie można dziś dokładnie prognozować opóźnień, jednak kto wie, czy wówczas NS2 nie zostałyby oddane do użytku np. w okolicach 2022 roku, tj. z 3-letnim opóźnieniem” – zaznacza ekspert Esperis.